

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to wydane jest nie tylko w celu doświadczenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Berezańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św. wydanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucona. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępca) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie ziarno, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 15:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego pisma jest, aby dać poznać "Jaka była społeczność onej tajemnicy:.....zakrytej od wieków w Bogu. ...aby teraz przez zbór wiadoma była nader liczna mądrość Boża, która inszych wieków nie była znana synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9, 10, 5.

Jest ono niezawisłym od jakichkolwiek partij, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przeprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożym. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzieli. onej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego podstawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewna, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczone na Jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauka Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, ale nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczali wszystkie Jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożym.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "Świątynią Boga żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem Świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni — Kościoła, przez którego, gdy będzie skończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdzie przystęp do Boga. — 1 list do Kor. 3:16. Efez. 2:22. 1 Moj. 28:14. Do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, obciosywanie i polewanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednania, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokonczonym, wielki Mistrz przeprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-6.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skośztował, jako "okup za wszystkich," który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie. — List do Żydów 2:9. Jan 1:9. 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieja Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak Jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współudziału w Jego chwale. — Jan 3:2. Jan 17:24. Do Rzym 8:17. 2 list Piotra 1:4.
- 2e najważniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12. Mat. 24:14. Objaw. 1:6; 20:6.
- 2e nadzieja dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego, co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie zli i niepoprawni będą wytraceni. — Dzieje Ap. 3:19; Izj. 35.

STRAŻ — Zwiastun Obecności Chrystusa

Miesięcznik nauk biblijnych, poświęcony dla duchowego dobra ludu Bożego i chwały Bożej.

WATCH TOWER AND HERALD OF CHRIST'S PRESENCE
Monthly Religious Magazine Devoted to the Spiritual Welfare
of the Lord's People and to the Glory of God

W y d a w c y :

Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego
P.O. Box 5455, Chicago 80, Illinois, U.S.A.

UWAGI OGÓLNE

W Ameryce roczna prenumerata wynosi \$2.00. Pojedynczy numer 20 centów. W Europie z powodu trudnych warunków powojennych, połowę tej ceny — według urzędowej wartości dolara w danym kraju.

Którzy z braci nie są w stanie opłacić prenumeraty, mogą otrzymać Straż, na żądanie, bezpłatnie. W Ameryce zamówienia i prenumeratę prosimy nadsyłać wprost na adres Stowarzyszenie. Stow. Badaczy Pisma Św. — P.O. Box 5455, Chicago 80, Ill.

We Francji na adres: Kubiak Józef, 90 Rue Victor Hugo, a Croix, Nord, France

PLANOWANE KONWENCJE

MILWAUKEE, WIS.

Podajemy do wiadomości, że zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, Wis., zamierza, za wolą Pana, urządzić jednodniową ucztę duchową, w niedzielę, 28 października b. r.

To wczesne zawiadomienie podajemy w tym celu aby inne zgromadzenia okoliczne, wiedząc o tym, nie planowały podobnej konwencji u siebie na tę samą datę.

Więcej informacji, adres sali i t. p. podamy w późniejszych wydaniach Straży.

Za zgromadzenie ludu Pana w Milwaukee, br. H. Stec sekr.

STENEN, SASK., CANADA

Droży w Chrystusie bracia i siostry: —

Zgromadzenie ludu Pana w okolicy Stenen, Sask., w Kanadzie, urządza dwudniową ucztę duchową na farmie u braterstwa Karutskich, w dniach 28 i 29 lipca b. r. Serdecznie zapraszamy braci i sióstr ze zgromadzeń okolicznych a także z dalszych, komukolwiek możliwym będzie przybyć.

Po bliższe informacje, w razie potrzeby, można zwrócić się do sekr.: — J. Karutski, Box 73, Stenen, Sask., Canada. Telefon: — 813 Stenen.

LOKALNE KONWENCJE W KANADZIE

Bracia w Kanadzie podają do wiadomości, że oprócz konwencji w Kirkness, Man., na początku lipca i w Stenen, Sask., przy końcu lipca, o których to konwencjach zawiadomienie znajduje się na drugiej stronie niniejszego wydania Straży, planowanych jest jeszcze kilka lokalnych konwencji w następujących datach i miejscowościach: —

W dniach 6-go i 7-go lipca, w Steep Creek, Sask.

W dniu 8-go lipca, w Prince Albert, Sask.

W dniach 14-go i 15-go lipca, w Tarnopol, Sask.

W dniu 21-go lipca, w Porcupine, Sask.

W dniu 22-go lipca, w Chelan, Sask.

KIRKNESS, MAN., KANADA

Z przyjemnością uwiadamy drogich braci i siostry, iż zgromadzenie ludu Pana w Kirkness, Man., przy pomocy Ojca Niebieskiego, zamierza urządzić trzy-dniową ucztę duchową, w dniach 30 czerwca i 1 i 2-go lipca b. r.

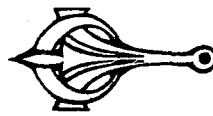
Uprzejmie zapraszamy braci i siostry, tak z bliższych jak z dalszych zgromadzeń, aby raczyli uczestniczyć z nami na tej uczcie. Konwencja rozpocznie się o godz 1-szej po południu w Sobotę 30-go czerwca.

Bliższych informacji w razie potrzeby, chętnie udzieli sekretarz zgromadzenia, br. W. Thomas Gawryluk.

P.O. Kirkness, Man., Canada.



STRAŻ



I ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSTUSA

ROK XXXV

LIPIEC (JULY), 1956

Nr. 7

ŚWIAT WZYWANY DO POKUTY

“Bóg oznajmuje ludziom wszystkim wszędy aby pokutowali; przeto iż postanowił dzień, w który będzie sądził wszystek świat w sprawiedliwości przez męża, którego na to naznaczył.” — Dz. Ap. 17:30, 31.

GDY Pan Bóg skazał ojca Adama na śmierć, nie powiedział mu nic o pokutowaniu i to było zupełnie właściwym; albowiem On nie dał mu żadnej nadziei przyszłego żywota. Jeżeli tedy nadzieja przyszłego żywota nie była Adamowi znana, czyli nie była mu objawiona, czemu więc miałby się Bóg nim w ogóle zajmować? Adam był skazany na śmierć, na zniszczenie. Nie byłoby właściwym żądać od człowieka pokuty, nie obiecując mu żadnej nagrody za jego pokutowanie.

Bóg wydał na Adama wyrok śmierci, który mógłby być usunięty tylko przez zapłacenie okupu. Pan Bóg zamierzył niezmiennie, iż w swoim czasie cała ludzkość otrzyma sposobność powrotu do harmonii z Nim, otrzyma nowy sąd, czyli próbę wiecznego życia, lub śmierci; lecz nie był wtedy właściwy czas na wyjaśnienie człowiekowi zamyśłów Bożych. To też Adam żył i umarł bez żadnego przykazania aby pokutował; podobnie rzecz się miała z jego dziećmi.

Pierwsza wzmianka o tym co Bóg zamierza uczynić, była wypowiedziana przez proroka Enocha; lecz to co on mógł w tej sprawie powiedzieć, nie było dostateczną podstawą do nadziei dla ludzkości, ani do mówienia im by pokutowali. — Juda 14, 15.

SŁOWA NADZIEI DLA ŚWIATA.

Tak więc lata mijały do czasu Abrahama. Dopiero Abrahamowi Bóg powiedział, że objawi mu Swoją tajemnicę; ponieważ Abraham był Jego przyjacielem. Tajemnica ta nie miała być poselstwem do ogłaszania drugim, ale tylko do uwierzenia przez niego samego, oraz przez dziedziców tej obietnicy, która wówczas nie stosowała się do nikogo więcej oprócz Abrahama i jego potomstwa. Tajemnicą tą było: “W tobie i w nasieniu twojem będą błogosławione wszystkie rodzaje ziemi” (1 Moj. 28:14). Abrahamie, Ja zamierzam zlać błogosławieństwo na świat. Jeżeli ty będziesz posłuszny Moim słowom, to nasienie twoje otrzyma to błogosławieństwo i przekaże je całemu światu.

Z tej obietnicy ujawnia się pośrednia myśl, że życie pokutne (odwrócenie się od złego) będzie nagrodzone.

We właściwym czasie Bóg powołał dzieci Izraela i zawarł z nimi przymierze przez Mojżesza; jakoby Bóg do nich mówił: “Czy wy chcecie być Moim ludem? Jeżeli tak, to wejdźcie w przymierze ze Mną; Ja wam będę Bogiem a wy będziecie ludem Moim.” — 3 Moj. 26:12.

Izraelitom nie było powiedziane by pokutowali, ani nie było to nakazane jakimkolwiek innym ludziom na świecie. Propozycja Boża przedstawiona Izraelowi była zaproszeniem a nie przykazaniem. Bóg był gotów zawrzeć przymierze z nimi. Przymierzem tym było, że oni mieli zachować zakon, a przez zachowanie zakonu, czyli dziesięciu przykazań Bożych i przez trwanie w duchu przymierza z Bogiem, oni mieli się stać ludem Bożym. Gdy jednak Izraelici próbowali zachować zakon, poznali, że nie są w stanie go zachować, z powodu odziedziczonych słabości. Stąd też nie było już im nic więcej do powiedzenia w tej sprawie. Otrzymali swoją sposobność, lecz nie byli w możności z niej skorzystać.

WEZWANIE DO POKUTY.

Gdy Jezus przyszedł na świat, zachował zakon i odziedziczył wszystkie obietnice objęte przymierzem zakonu. On tedy objawił możliwość wzięcia udziału w królestwie, które Bóg obiecał ustanowić (Dan 2:44), oraz w błogosławieństwach, chwały i czci, tym żydom, którzyby zechcieli przyjść do harmonii z Nim i naśladować Go w ofiarowaniu siebie, a tym sposobem mogli dostąpić łaski Bożej (Jan 1:12). W streszczeniu Jezus rzekł: “Oto jest droga. Ufajcie Mi i wstępujcie w Moje ślady a przez to staniecie się Moimi uczniami. Jeżeli teraz będziecie mieć udział w Moich cierpieniach, to w przyszłości będziecie mieli udział w chwale i królestwie.”

W czasie właściwym, gdy pewna liczba została już wybrana z pomiędzy żydów, poselstwo to

zostało rozszerzone i na pogan, to jest na tych z pogan, których serca znajdowały się w odpowiednim stanie. Ponieważ tak poganie jak i żydzi nie okazali pragnienia powrotu do harmonii z Bogiem, więc Bóg oznajmił wszystkim, aby pokutowali (Dzieje Ap. 17:30). Uczynił On to przez przedstawicieli Jego nauki, to jest przez Apostołów a następnie przez Swój Kościół. W miarę na ile niektórzy przyjmowali prawdę rozumieli plan Boży i byli w harmonii z Nim, mogli oznajmić swoim bliźnim, że nowy stan rzeczy został ustanowiony i że Bóg będzie odtąd obchodził się łaskawie z poganami.

OKUP PODSTAWĄ NADZIEI DLA ŚWIATA.

Czemu Bóg miałby się teraz łaskawiej obchodzić z poganami, kiedy poprzednio nie chciał mieć z nimi nic do czynienia? Wyjaśnienie tego nowego stanu rzeczy jest to, że Chrystus umarł i że wielki plan Boży rozwinął się już o tyle, że mógł być zastosowany do wszystkich ludzi. Bóg postanowił dzień, w który będzie sądził wszystkich świat w sprawiedliwości (Dzieje Ap. 17:30, 31). Tym wielkim dniem będzie przyszły wiek, dzień Chrystusowy, dzień królestwa Chrystusowego. Bóg uczynił to zarządzenie na odkupienie wszystkich, przez śmierć Chrystusową. Cała ludzkość znajdowała się pod wyrokiem śmierci, więc Bóg nie mógł mieć nic do czynienia z ludzkością prędzej, aż wyrok ten byłby usunięty, lub zostało uczynione jakie zarządzenie w kierunku usunięcia tego wyroku. Bóg nie odwołał tego wyroku, lecz przygotował Okup za wszystkich. — 1 Tym. 2:6.

Kto poznał ten plan odkupienia, wie, że każdej jednostce Adamowego rodu Bóg zamierza dać osobistą próbę życia. Próba ta nie będzie tylko, aby zdecydować, czy ludzkość zechce czynić dobrze i walczyć przeciwko złym wpływom tego świata; albowiem Bóg Sam ostatecznie zniszczy grzech i podniesie tych wszystkich z rodu Adamowego, którzy zechcą być podniesionymi.

Bóg oświadczył, że ani jeden członek rodu ludzkiego nie będzie potrzebował umrzeć. Każdy kto tylko zechce, będzie mógł powrócić do Boga, drogą Pojednania jakie zostało dokonane przez Odkupiciela. On nie ukończył jeszcze tego dzieła, lecz do tych, co mają uszy ku słuchaniu, wyszło słowo, że będzie przyszła próba i że sposób obecnego życia każdego człowieka będzie miał wiele do czynienia z przyszłą próbą. Jest rzeczą właściwą ogłaszać to teraz, bo zostało dokonane do tego przygotowanie przez śmierć Chrystusową.

OBECNE POSELSTWO DO ŚWIATA.

Przed rozpoczęciem się wieku Ewangelii byłoby bezpożytecznym mówić ludziom by starali się przyjść do jedności z Bogiem; lecz teraz wszyscy

otrzymają próbę, nie aby ich potępić, ale aby im pomóc. Próba ta będzie także w celu wypróbowania wszystkich, czy okażą się godnymi wiecznego żywota, jaki Bóg przygotował i aby dopomóc tym, co będą chcieli ten żywot osiągnąć. Gdziekolwiek znajdują się ludzie chętni do słuchania, tym głoszone jest poselstwo: pokutujcie! Zaprzeście grzechu, albowiem reforma charakteru będzie miała wielki wpływ na życie wieczne.

Jeżeli ktoś nie jest w klasie Kościoła, ten nie znajduje się na próbie życia lub śmierci. Mimo to, prowadzenie życia sprawiedliwego będzie człowiekowi pożytecznym, a czas obrachunku się zbliża. W śmierci Jezusa, Bóg uczynił potrzebne zaopatrzenie na ten dzień próby. Zanim jednak ten dzień nadejdzie, On wybiera klasę Kościoła. Tym sposobem Bóg przysposabia wielką klasę misjonarzy, którzy w przyszłości uczynią wszystko możliwe, by dopomóc ludziom do wybrnięcia z grzechu i degradacji i powrotu do społeczności z Bogiem.

W czasach przeszłych, Bóg zachowywał się tak jakoby wcale nie widział popełnianych grzechów — chyba, że był to jakiś ogromny grzech. W tym ostatnim wypadku, On tylko pozbawiał życia grzeszników, żyjących w takich warunkach — oni zasypiali w śmierci. Prorok Ezechjel mówi, że Bóg zniósł (uśmiercił) Sodomczyków, jako Mu się zdało najlepiej (Ezech. 16:50). Gdy próba, czyli sąd Kościoła się skończy i zwycięzcy zostaną uznani za godnych, a sąd świata rozpocznie się, wtenczas Sodomici otrzymają swoją sposobność, jak mieli ją żydzi, którzy słyszeli Jezusa przy Jego pierwszym przyjściu. O wiele lepiej będzie naonczas mieszkańcom Tyru, Sydonu, Sodomy i Gomory, aniżeli mieszkańcom Chorazynu, Betsaidy, Kapernaum i t. d.; albowiem ci ostatni mieli więcej znajomości, przeciwko której grzeszyli, przeto mieli więcej złej woli w tej sprawie, aniżeli Sodomici. — Zob. Mat. 11:21-24.

W owym czasie Bóg nie rozkazał Sodomitom, aby pokutowali. Bóg przeto "przeglądał" (przeoczał) ówczesną nieświadomość i grzech (Dzieje Ap. 17:30). Bóg nie groził, ani nie podejmował niczego więcej w tej sprawie, jedynie usunął Sodomitów z dalszej egzystencji. Los jaki ich spotkał, miał służyć, jak to Apostoł mówi, za przykład, że Bóg nie pozwoli aby ludzie na zawsze w grzechu się tarzali, lecz grzesznicy będą wytraceni. Nikt jednak nie będzie wytracony prędzej, dopóki nie otrzyma sposobność zasłużenia sobie na żywot wieczny, zapewniony wszystkim przez Pana naszego Jezusa Chrystusa.

ZMARTWYCHWSTANIE JEZUSA

ZAPEWNIENIEM BOSKIEJ ŁASKI.

Apostoł rozeznaje fakt, że ten dzień sądu nie rozpoczął się jeszcze w jego czasach, lecz wskazu-

je na dzień Chrystusowy, jako należący do przyszłości i oświadcza, że dla świata przyjdzie dzień sądu. Przez ofiarniczą śmierć Chrystusową, sposobność wiecznego żywota dana będzie wszystkim. Ludzkość była już potępiona w Adamie. Nie mógł więc nikt otrzymać drugiej próby, dokąd potępienie wynikłe z pierwszej próby nie zostało zdjęte. To też nie przedzej Bóg mógł wzywać ludzi do pokuty, aż wpieryw przygotował Odkupiciela. Apostoł mówi, że zapewnienie jakie Bóg daje ludziom w tej sprawie, poparte jest faktem, że Chrystus powstał od umarłych. — Dzieje Ap. 17:31.

Bóg wzbudziwszy Jezusa od umarłych poświadczył tym samym, że ofiarnicza śmierć Jego Syna była ofiarą przyjemną Bogu, a wniebowstąpienie Jezusa było dalszym dowodem, że Ten, którego Ojciec wzbudził od umarłych, był tym Królem, który ma panować, a zarazem Kapłanem, aby błogosławił, uczył i wspierał, jak również wielkim Sędzią, który ma uporządkować sprawy świata, tudzież rozdać odpowiednie nagrody w onym dniu Bożym.

Ktokolwiek tedy słyszy o śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, powinien rozumieć, że było to uplanowane przez Boga dzieło odkupienia. Powinni także wiedzieć, że wszyscy ludzie są grzesznymi i śmierć jest karą za grzech. Na pytanie: Jak śmierć Jezusowa może mieć jakikolwiek wpływ na ludzkość? dowodzimy, że Bóg zaszczycił Go przywilejem aby był Zbawicielem ludzkości. We właściwym czasie, gdy klasa wybranych zostanie uzupełniona, a sześćtysięczne panowanie grzechu i złego się skończy, wtedy On wybawi wszystkich z grzechu — żydów najpierw a potem i pogan.

Ci, co słyszą teraz o tych rzeczach, powinni pokutować, ci zaś, co w obecnym czasie nie słyszą, nie mają Boskiego nakazu aby pokutowali. Myślą Św. Pawła zdaje się być: Pokutujcie teraz; albowiem to będzie miało wpływ na waszą przyszłość, choćbyście nawet nie starali się, by należeć do ciała Chrystusowego. Tysiące milionów ludzi znajduje się w śmierci. Gdy podczas panowania Chrystusowego zostaną wzbudzeni, oni usłyszą takie poselstwo: "Oto Bóg otworzył źródło na omycie grzechu i nieczystości. Ktokolwiek chce, może dostąpić błogosławieństwa pojednania się z Bogiem, a przez to osiągnąć żywot wieczny. — Zob. Zach. 13:1; Obj. 22:17.

W obecnym czasie bóg świata tego zaciemnia ludziom oczy wyrozumienia (2 Kor. 4:4); lecz niezadługo oczy ich zostaną otworzone. Przychodzi czas, w którym wszyscy, od największego aż do najmniejszego ujrzą i usłyszą i nikomu z nich nie będzie potrzeba mówić: Poznaj Pana, bo oni wszyscy Go poznają. A gdy poznają, wtedy wszy-

scy będą odpowiedzialnymi. Przy końcu Tysiąclecia, gdy już całkowite błogosławieństwo będzie na nich zlane przez Pośrednika, wymaganym od nich będzie, by czynili wolę Bożą na ziemi tak jak jest ona pełnioną w Niebie. — Jer. 31:33, 34.

OBECNE POSTĘPOWANIE MA WPŁYW NA ŻYCIE PRZYSZŁE.

W obecnym czasie mamy przed sobą zadanie, to jest, ażeby nasze światło świeciło tak aby ludzie mogli widzieć nasze dobre uczynki i chwalili Ojca naszego, który jest w Niebie — nie ich Ojca, ale Ojca naszego (1 Piot. 2:12). Obecny czas nie jest nawiedzeniem świata, tylko nawiedzeniem Kościoła. Bóg szuka takich, których serca są skłonne do sprawiedliwości. Obecny czas nie jest na nawrócenie świata, lecz jest przeznaczony dla ludzi Bożych, aby będąc pałającymi światłami, strofowali grzech. W miarę jak światło coraz więcej świeci, coraz więcej ono strofuje ciemność.

Jeżeli mówimy w ogóle o przyszłym wieku, to ważną częścią naszego obowiązku jest przedstawić słuchaczom wyraźnie, że ich prowadzenie się w życiu doczesnym będzie miało wiele do czynienia z ich życiem przyszłym. Mówić ludziom, że są dwie sposobności, jedna w czasie obecnym a druga w przyszłym, jest niewłaściwym. Naszą nauką jest, że podczas obecnego wieku Ewangelii istnieje jedna tylko sposobność i jedyny sposób skorzystania z niej jest postępowanie śladami Jezusa.

Tym zaś, dla których czas nawiedzenia będzie w królestwie Chrystusowym, możemy z całą właściwością mówić, że życie cnotliwe i zgodne z zasadami sprawiedliwości będzie błogosławieństwem dla nich samych tak w życiu doczesnym jak i w przyszłym. Jest wiele ludzi starających się wieść życie cnotliwe i uczciwe, którzy w obecnym czasie czynią wiele dobrego. Gdyby im mówić, że oni nic dobrego nie czynią, to mogliby się czuć zniechęconymi. Podnieta do wyższych ideałów byłaby od nich odjęta, ponieważ wierzą, że sprawiedliwe życie w czasie obecnym, będzie miało wpływ na ich przyszłość. W tym mają oni słuszność; tylko, że ich zasady nie są tak wysokie jak one są przedstawione w Piśmie Świętym. Prawidło, czyli wzór wystawiony w Piśmie Świętym jest z konieczności tak wysokim, ponieważ święci i tylko święci są współdziedzicami z Chrystusem i członkami klasy Oblubienicy.

Wielką omyłkę popełnił Kalwin i wielu innych, nauczając, że niewybrani będą się na wieki smażyć w piekle. Przeciwnie, znajdujemy, że nauką Pisma Świętego jest, iż wybrani będą błogosławili niewybranych; dostąpią także sposobność pojednania się z Bogiem i otrzymania żywota wiecznego na ziemi. Bóg powołuje tę klasę wybranych w celu, aby przez nią błogosławić całą

ludzkość. On posiada miłujący i pełen sympatii plan dla wszystkich Swoich stworzeń, który w Jego właściwym czasie zostanie ludziom objawiony. W. T. 5083—1912.

PRZYSZŁA KONWENCJA GENERALNA W DETROIT, MICH.

W dniach 1-3go września b. r.

“Będę ofiarował w przybytku Jego ofiary wykrzykania, będę śpiewał i chwały oddawał Panu.” Wnijdźmyż do przybytków Jego a kłaniajmy się u podnóżka nóg Jego.” — Ps. 27:6; 132:7.

W czasach psalmisty Dawida, przybytkiem Bożym, czyli miejscem gdzie odprawiana była zakonem przepisana służba Boża, ofiary całopalenia, ofiary pojednania i t. d., był Namiot Zgromadzenia, a nieco później, pod panowaniem Salomona, syna i następcy Dawida, zbudowana była w Jeruzalemie Świątynia, która stała się głównym symbolem i ośrodkiem ducha i obrządku religijnego całego narodu żydowskiego. Tak Przybytek jak i Świątynia uważane były za dom Boży, za miejsce w którym Bóg w szczególniejszy sposób objawiał Swoją obecność i Swoje zainteresowanie w tym narodzie. Od Salomona aż do czasów naszego Pana Świątynia Jeruzalemska była najstosowniejszym miejscem sprawowania obrządków religijnych dotyczących się służby Bożej, na uwielbianie i chwalenie Boga. Poświadczył to Sam Zbawiciel, kiedy na zapytanie Samarytanki, w którym miejscu byłoby najstosowniej chwalić Boga? odpowiedział: “Wy chwalicie co nie wiecie; a my chwylimy co wiemy; albowiem zbawienie jest z żydów.” — Jan 4:22.

Przy tej samej jednak okazji Jezus powiedział coś takiego co dowodziło, że miejsce i sposoby chwalenia Boga przez żydów nie były najlepszymi, nie dochodziły do zupełnej miary Boskiego upodobania, ponieważ nie były w stanie zadośćuczynić Boskiej sprawiedliwości za grzech świata, czyli za pierwotny grzech Adama i za wszystkie grzechy wynikłe z tamtego. To też w rozmowie z ową Samarytanką Jezus wypowiedział takie wyjaśnienie: “Niewiasto, wierz Mi, iż idzie godzina, gdy ani na tej górze (miejsce nabożeństw u Samarytan), ani w Jeruzalemie nie będziecie chwalili Ojca ... ale prawdziwi chwalcy będą chwalić Go w duchu i w prawdzie. Bóg jest duch a ci, którzy Go chwala, powinni Go chwalić w duchu i w prawdzie.” — Jan 4:19-26.

Staro-zakonny sposób chwalenia Boga uzasadniał się na ofiarach z bydła i ptastwa, a szczególnie na ofiarach składanych raz w roku, w Dniu Pojednania. Ofiary te i wszystkie szczegóły zakonnych rytuałów zalecił Izraelitom Sam Bóg, w czasie gdy zawarł z nimi przymierze zakonu, przy górze Synaj. Ofiary zakonne nie mogły być dokonywane przez kogo bądź lub w jakimkolwiek miejscu. Kapłani i Lewici byli naznaczeni do sprawo-

wania tej służby, a ta złączona była pierwotnie tylko z Namiotem Zgromadzenia, zwanym też Przybytkiem, a później ze Świątynią Jerozolimską.

Chociaż te miejsca i sposoby chwalenia Boga były najlepsze naówczas i zasługiwały na poważanie, boć zalecone i przepisane były przez Samego Boga, to jednak On Sam, przez usta Swoich świętych Proroków, dał Izraelowi do zrozumienia, że ofiary te nie były dostateczne, czyli zupełnego prześlania Boskiej Sprawiedliwości za grzechy świata nie były w stanie dokonać. Myśl taka kryje się w określeniach takich jak: “Nie będę cię z ofiar twoich winił;” “Nie pragniesz ofiar choćbym Ci je dał;” “Ofiary i obiaty nie chciałeś;” “Ofiara niepobożnych jest obrzydliwością Panu;” “Cóż Mi po mnóstwie ofiar waszych mówi Pan;” “Uczyni koniec ofierze palonej i ofierze śniednej” i wiele innych. — Ps. 40:7; 50:8; 51:18; Przyp. Sal. 15:8; Izaj. 1:11; Dan. 9:27.

W kilku miejscach prorocтва napomykały, że w swoim czasie miała być dokonana lepsza ofiara, która miała być zupełnym prześlaniem Boskiej Sprawiedliwości i podstawą do pojednania człowieka z Bogiem. Najwyraźniej napisał o tym prorok Izajasz, który ośm stuleci naprzód przewidział i określił uniżonego i przez własny Swoj naród wzgardzonego Jezusa z Nazaretu. Wyrażając postawę i uczucia, jakie cały nieomal naród żydowski okazał wobec Chrystusa Jezusa, Syna Bożego, tak całą tę sprawę proroczo opisał: “Widzieliśmy Go, ale nic nie było widzieć czemu byśmy Go żądać mieli. Najwzgardzeńszy był ... skądśmy Go za nic mieli. Zaiste On niemocy nasze wziął na Sie, boleści nasze nosił, a myśmy mieli, że jest zraniony, ubity i utrapiony od Boga. Lecz On zraniony jest dla występków naszych; starty jest dla nieprawości naszych; kążń pokoju naszego jest na Nim a sinością Jego jesteśmy uzdrowieni ... bo Pan włożył nań nieprawość wszystkich nas. ... Wycięty jest z ziemi żyjących, a zraniony dla przestępstwa ludu mojego ... chociaż nieprawości (grzechu) nie uczynił ani zdrada znaleziona jest w ustach Jego. Takci się Panu upodobało ... aby położył ofiarą za grzech duszę Swą ... a to co się podoba Panu przez rękę Jego aby się szczęśliwie wykonało; ... bo nieprawości ich On sam poniesie; ... ponieważ wylał na śmierć

duszę Swoją, On sam grzech wielu odniósł (zgładził) i za przestępców się modlił.”—Izaj. 53:1-12.

Tu mamy wyraźny proroczy opis o postawie Chrystusa Pana a także o Jego wielkiej ofierze pojednania, dobrowolnie złożonej na Kalwarii. Jezus zrozumiał, że z woli Ojca On po to przyszedł na świat jako człowiek doskonały, “aby z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztować;” aby być oną prawdziwą ofiarą prześlągnięcia, na którą ofiary zakonne były tylko obrazem, figurą (Żyd. 10:14; 9:9-28); Poświadczył to również Jan Chrzciel, który był specjalnym posłańcem gotującym drogę dla Mesjasza. Nazajutrz, po ochrzczeniu Jezusa, Jan wskazując na Niego, wydał takie świadectwo: “Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata” (Jan 1:29). Najlepiej zrozumiał to sam Jezus i wiedział, że Jego pierwsze przyjście na świat nie było w tym celu aby jako Mesjasz zapanował nad Izraelem i stopniowo ustanowił królestwo Boże na całej ziemi, ale że wpierw musiał zdobyć Sobie do tego legalne prawo; miał wykupić Adama i cały jego rodzaj, czyli całą ludzkość z rąk Boskiej Sprawiedliwości, która, z powodu grzechu pierworodnego, znalazła się pod potępiającym wyrokiem śmierci. Tak rozumiejąc sprawę Jezus powiedział, że jako człowiek On “nie przyszedł aby Mu służono (jako Królowi, co będzie w słusznym czasie), ale aby służył i aby dał duszę Swą na Okup za wielu.” — Mat. 20:28.

Dopiero po śmierci Chrystusa Pana i po otrzymaniu Ducha świętego, uczniowie zrozumieli tę wielką prawdę i zrozumieli również, że pewna klasa wybrana z ludzi, nazywana Jego Kościołem, członkami Jego ciała, Oblubienicą Barankową, Maluczkiem Stadkiem i t. p., ma uczestniczyć z Chrystusem w chwale i królowaniu w przyszłości, a w czasie obecnym uczestniczyć ma w Jego cierpieniach, poniżeniu i śmierci. “Jeżeli z Nim cierpimy, z Nim też królować będziemy; jeżeliśmy z Nim umarli (w samo-ofierze), z Nim też żyć będziemy.” — “Jakośmy nosili wyobrażenie ziemskiego, tak będziemy nosili wyobrażenie niebieskiego” — są wyraźnymi orzeczeniami Nowego Testamentu, w zastosowaniu do prawdziwych naśladowców Chrystusa Pana, wybieranych i ćwiczonych w tym wieku Ewangelii. — Rzym. 8:14-18; 2 Tym. 2:11-13; 1 Kor. 15:49; 1 Jana 3:1-3; Żyd. 3:1, 6, 14; Obj. 5:10; 20:6.

O tej to klasie Nowy Testament uczy wyraźnie, że będzie Kościołem (Przybytkiem) Boga żywego. Św. Piotr pisze: “Wy jako żywe kamienie budujecie się w dom duchowny, w kapłaństwo święte, ku ofiarowaniu ofiar przyjemnych Bogu przez Jezu-

sa Chrystusa;” a Św. Paweł oświadcza: “Ażajnie wiecie iż Kościołem Bożym jesteście a Duch Boży mieszka w was?” i znowu: “A co za zgoda Kościoła Bożego z bałwanami? Albowiemieście wy Kościołem Boga żywego, tak jako mówi Bóg: Będę mieszkał w nich i będę się przechadzał w nich, i będę Bogiem ich a oni będą ludem Moim.” — 1 Piotra 2:5; 1 Kor. 3:16; 2 Kor. 6:15-18.

W zupełnym znaczeniu tego słowa, ten Kościół Boży zbudowany będzie nie na ziemi ale w niebie i nie nastąpi to prędzej aż ostatni członek tej wybieranej i ćwiczonej klasy dokończy swego biegu i dostąpi przemiany do duchowej, Boskiej natury, mocą “pierwszego zmartwychwstania.” Jednakowoż ci co w tym wieku ewangelicznym przyjmowali to wysokie powołanie, wystawione w Chrystusie Jezusie, wstępowali w Jego ślady i poświęcali się na czynienie woli Bożej, byli że tak powiemy: członkami Jego Kościoła w perspektywie. Stąd w Nowym Testamencie określenia takie jak “Świątynia Boża” oraz Kościół, Zbór, Zgromadzenie (w grzeckim: Ekklesia) stosowane są także do wiernych Pańskich w ciele. Słowo “eklezia” stosowane jest szczególnie do zgromadzenia wiernych; jak na przykład w liście do Filemona, Apostół, śląc pozdrowienie i życzenia Filemonowi, dodał: “i zborowi, który jest w domu twoim” (Fil. 2). W tłumaczeniu ks. Wujka, słowo “eklezia” użyte w tym tekście przełożone jest na “zgromadzenie.” To same greckie słowo użyte jest u Mat. 18:17; Dzie. Ap. 5:11; 8:1, 3; 9:31; 11:22, 26; 12:1, 5; 13:1; 14:22, 26 i w przeszło 70 więcej miejscach Nowego Testamentu. We wszystkich wyżej podanych tekstach i w znacznej większości owych przeszło 70 tekstów, których nie wymieniliśmy, greckie słowo “ekklesia,” ks. Wujek przełożył na **kościół**.

Widzimy więc, że w Nowym Testamencie mianem “Kościół” określane jest całe grono wiernych wyznawców Chrystusa Pana na całym świecie; a także każdy zbór, każde zgromadzenie w poszczególnych miastach i osiedlach. Każde małe lub większe grono wiernych, zgromadzonych w imieniu i w duchu Pańskim, jest kościołem, przybytkiem, czyli mieszkaniem Pańskim, jak to i Sam Pan poświadczył gdy powiedział: “Gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imieniu Moim, tamem jest w pośrodku ich” (Mat. 18:20). Ma się rozumieć, że zgromadzenie takie jest kościołem i przybytkiem Pana (a także i Ojca Niebieskiego) tylko w proporcji jak składa się z prawdziwych naśladowców Chrystusa Pana, odznaczających się Jego duchem i znajomością Jego prawdy. To co

niał na myśli Pan Jezus gdy powiedział Samarytanie, iż nadchodził czas "gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Ojca w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzyby Go tak chwalili." — Jan 4:23, 24.

Z powyższego możemy i powinniśmy zauważyć jak poważną i duchowo żywotną sprawą dla chrześcijanina są zgromadzenia ludu Pańskiego, większe lub mniejsze zebrania wiernych zgromadzonych w duchu i imieniu Pańskim, na badanie prawd Bożych i na chwalenie Boga i Jego Syna, Chrystusa Jezusa. Takie zgromadzenia, taki duch i takie nabożeństwa są — jak powiedział Św. Piotr — ofiarami "przyjemnymi Bogu przez Jezusa Chrystusa" (1 Piotra 2:5); przyjemniejszymi aniżeli były starożytności rytuały, ofiary z bydła i wszelkie inne nabożeństwa. Nic też dziwnego, że Ap. Paweł upomina wiernych aby nie zaniedbywali społecznych zgromadzeń i gani tych, którzy opuszczają się w tym względzie. — Żyd. 10:25.

W tekstach użytych na wstępie niniejszego artykułu, Psalmista Dawid wyrażał swoją radość a także zachętę dla drugich aby chwalili Boga w przybytku Jego. W naszym wypadku teksty te powinny wyrażać nasze uczucia i pragnienia względem społecznych zgromadzeń. Wszelkie zebrania zborowe powinny być tak rozumiane, cenione i traktowane; a jeszcze więcej zasługują na to większe zebrania, czyli konwencje, a najwięcej chyba, nasze coroczne konwencje ogólne, zwane też generalnymi. Miłość do Boga, do Prawdy i do braci powinna nas zgromadzać razem przy każdej sposobności kiedykolwiek takie zbiorowe nabożeństwa (chwalenie Boga w duchu i w prawdzie) są planowane, a nam możliwym jest uczestniczyć.

Za kilka tygodni odbędzie się znowu taka ogólna coroczna konwencja w Detroit, Mich. Jeżeli wiara, zamiłowanie do rzeczy Boskich i uczucia nasze są podobne do Dawidowych, to z serca powiemy: "Weselę się z tego, że mi powiedziano: Do domu Pańskiego pójdziemy" (Ps. 122:1). Tak się czując, oczekiwać będziemy tej daty z pewnym utęsknieniem, a dla swej i współbraci zachęty powtarzać będziemy za Psalmistą: "Wnijdźmyż do przybytków Jego a kłaniajmy się u podnóżka nóg Jego" — "aby ofiarować w przybytku Jego ofiary wykrzykania, aby śpiewać i chwały oddawać Panu." Niechaj prawdą będzie o nas i to co na innym miejscu mówi tenże Psalmista: "W drodze świadectw Twoich (Bożych) kocham się więcej aniżeli we wszystkich bogactwach." — Ps. 119:14.

Jeżeli rzeczywiście kochamy się w drodze świadectw Pańskich to z radością i zamiłowaniem spieszyć będziemy tam gdzie lud Pański zgromadza się aby wspólnie rozważać o tych świadec-

twach, przykazaniach i obietnicach, a także aby, według oświadczenia Syna Jego, wspólnie Go chwalić "w duchu i w prawdzie." Planujemy więc być tam osobiście o ile to jest komu fizycznie możliwym. Wszyscy też prosimy, naszego Ojca Niebieskiego o Jego pomoc i błogosławieństwo w tym względzie tak dla nas jak i dla innych współczłonków tegoż domu wiary. Prosimy Go, również o Jego pomoc i błogosławieństwo na wszelkie przygotowania, jak i na całą konwencję aby wszystko odbyło się jaknajlepiej, we właściwym duchu skromności, pokoju, miłości i pobożności, tudzież aby wszyscy byli spojeni jednakiem umysłem i jednakiem zdaniem tak w nauce jak i we wszystkich omawianych i załatwianych sprawach. — 1 Kor. 1:10.

Informacje co do Sali, Czasu, i t. d.

Konwencja gen. odbędzie się w tym roku w Detroit, Mich., w tym samym miejscu co trzy lata temu i gdzie odbyło się już kilka konwencji lokalnych. Jest to budynek: "I. O. O. F., Riverside Lodge, Nr. 303." Mieści się pod nr. 1700 Hubbard Ave., narożnik Bagley Ave., w zachodniej części miasta Detroit, około trzy i pół mili od śródmieścia; od stacji kolejowej "New York Central" około jedna mila i pół.

Stacja autobusów "Greyhound" mieści się w śródmieściu, przy ulicy Washington Blvd. i Grand River. Aby z tej stacji dojechać do sali jednym autobusem miejskim trzeba podejść ulicą Washington w stronę południową do Michigan Ave., przejść tę ulicę i kawałek na prawo zaczyna się ulica Shelby; tą udać się jeden blok do Lafayette i tam, na Shelby i Lafayette, brać autobus "Baker," idący w kierunku zachodnim i jechać aż do ulicy Hubbard. Podejść tą ulicą na lewo i zaraz w pierwszym bloku jest sala I. O. O. F., w której odbywać się będzie konwencja. Ze stacji kolejowej "N. Y. C." można brać ten sam autobus "Baker," na którego należy czekać przy tylnej stronie tego wielkiego budynku i jechać aż do ulicy Hubbard, jak podane powyżej.

Informacje dla jadących samochodami: — Jadąc autem z zachodu (z Chicago, Gary, So. Bend i t. d.), gdy kto pojedzie drogą U. S. 112, jechać ulicą Michigan Ave., aż do Grand Blvd. (Na Michigan Ave. jest tam Nr. 3800), skrócić na Grand Blvd. na prawo, jechać kilka bloków do ulicy Bagley Ave., skrócić znowu na prawo i jechać dwa bloki do sali.

Jadąc od strony Chicago, drogą U. S. 12, przez Ann Arbor, uważać około pięć mil za Ann Arbor, na prawo od drogi U. S. 12 odchodzi droga 153, jest to Ford Road. Ta droga, po ujechaniu nią około 27 mil, upada w ulicę Mc Graw; tą jechać na prawo około jeden blok do Michigan Ave.,

tu skrócić na lewo i jechać Michigan ulicą, jak wyżej podano.

Jadący z Grand Rapids i Muskegon drogą Nr. 16, wjadą w Detroit na ulicę Grand River. Jechać nią aż do numeru 7300 i skrócić na prawo, na Grand Blvd., jechać tym bulwarem aż przejedzie się pod mostem kolejowym. Kilka bloków za mostem śledzić za ulicą Bagley, skrócić na prawo, dwa bloki do sali.

Sprawy Gospodarcze

Aby na konwencji ogólnej mieć więcej czasu na sprawy duchowe, sprawy gospodarcze omawiane są najpierw przez zborowych sług, na wyżej wspomnianym zebraniu gospodarczym, które w minionych kilku latach odbywało się zwykle w przededniu konwencji ogólnej. Zadecydowanym było rok temu aby podobna metoda zastosowana była i tym razem. To znaczy, że bracia starsi i diakoni, przedstawiciele zgromadzeń, zjadą się na jeden dzień wcześniej, czyli w piątek, dnia 31-go sierpnia i od godziny 1-ej po południu rozpoczną obrady nad sprawami. Na zebraniu tym, omawiane będą niżej przytoczone sprawy w następującym porządku:

1. Po rozpoczęciu modlitwą i t. d., sprawozdanie przez br. skarbnika z dochodów i rozchodów, za rok 1955 — 1956.

2. Odczytanie uchwał z poprzedniej konwencji i raport sekretarza z dokonanej pracy.

3. Sprawa następnej konwencji generalnej. Kiedy i gdzie ma się odbyć, ile dni ma trwać?

4. Kiedy mają zgromadzić się słudzy współpracujących zgromadzeń na omówienie spraw i wysunięcie wniosków?

5. Kiedy wnioski te mają być przedstawione ogólnej konwencji?

6. Nieco o programie następnej konwencji — co do przewodniczących, długości wykładów i t. p.

7. Gdzie, czyli w którym mieście i zgromadzeniu ma być centrum pracy międzyzborowej?

8. Z ilu członków ma składać się nowy zarząd pracy międzyzborowej? (Obecny składa się z trzynastu, siedmiu z Chicago a sześciu z innych miast).

9. O dalszym wydawaniu czasopism Straży i Brzasku, prenumerata tychże. Jaka jeszcze literatura ma być wydana, w jakiej ilości? i t. d.

10. Praca Pańska publiczna w Ameryce i poza Ameryką. Praca radiowa i t. d.

11. Praca pielgrzymia, o kwalifikacjach i upoważnieniu braci pielgrzymów.

12. Sprawa współdziałania z braćmi w Europie, w pracy Pańskiej.

13. Sprawa materialnej pomocy dla biednych w Europie.

14. Inne sprawy wysunięte przez którekolwiek zgromadzenie lub przez któregośkolwiek z braci.

Jeżeli więc, które zgromadzenie albo ktoś z braci miałby jaką sugestję na korzyść ogólnej współpracy i służby, raczy takową nadesłać na adres sekretarza, możliwie jaknajprędzej, aby wszystkie mogły być umieszczone na kalendarzu przed rozpoczęciem tego zebrania.

Wyniki tego zebrania, czyli przegłosowane większością wnioski, będą przedstawione całej konwencji w sobotę 1-go września, po południu.

Nominowanie Kandydatów do Zarządu Pracy Międzyzborowej

Jak zwykle tak i tym razem, na konwencji tej będą obrani bracia do pełnienia różnych części pracy Pańskiej międzyzborowej w roku następnym. Jednakowoż wysunięcia, czyli nominowania kandydatów do tych czynności, dokonać mają poszczególne zgromadzenia. Do prac międzyzborowych zaliczamy prowadzenie finansowych i protokołowych ksiąg Stowarzyszenia; redagowanie, wydawanie i ekspedycję (wysyłanie) pism i innej literatury; opracowywanie i nadawanie odczytów radiowych; obsługiwanie zgromadzeń od czasu do czasu, przez podróżujących mówców (pielgrzymów); tudzież załatwianie wszelkich korespondencji z tym związanych.

Zatem zgromadzenia są niniejszym proszone aby z pomiędzy swoich braci starszych nominowały sposobnych do tych prac kandydatów. Nazwiska nominowanych braci, sekretarze danych zgromadzeń raczą wysłać, na pewien czas przed konwencją, do sekretarza międzyzborowego w Chicago, na adres Stowarzyszenia.

Zauważyć należy aby wysuwani kandydaci mieli odpowiednie kwalifikacje do którejkolwiek z powyżej wymienionych czynności; sami zaś kandydaci powinni rozumieć, że przyjmując członkostwo w zarządzie, przyjmują służbę i pracę a nie jakieś zaszczytne stanowisko. Nie powinni więc czuć się urażeni jeżeli podczas konwencji nie będą obrani; albowiem nominowanych może być więcej lecz obranych będzie tylko tyle ile konwencja poleci.

“TA JEST SŁAWA WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH JEGO”

“Radować się będą święci w chwale Bożej a śpiewać będą na łożach swoich. Wysławiania Boże będą w ustach ich, a miecz na obie strony ostry w rękach ich, aby wykonywali pomstę nad poganami a karali narody; aby wiązali pętami królów ich, a szlachtę ich okowami żelaznymi, aby postąpili z nimi według prawa zapisanego.” — Psalm 149:5-9.

CZĘSTO zapytywano nas, czy przyjdzie czas, że ludzie świętobliwi, lud Boży, wyrozumi zupełnie Słowo Boże a między innymi prorocтва Ezechiela, Zacharyasza, Objawienia i t. p. W odpowiedzi na to przypominaliśmy to, co Paweł apostoł pisał osiemnaście wieków temu: “Weźmijcie zupełną zbroję Bożą,” a w tym “Miecz Ducha, którym jest Słowo Boże.” Mamy przeto rozumieć, że tak Paweł apostoł jak i inni chrześcijanie za jego czasów posiadali “Miecz Ducha.” Możemy jednak być pewnymi, że oni nie rozumieli pewnych części Słowa Bożego, które nie były na czasie, aby mogły być wyrozumiane. Naprzykład: Prorocтво dane Danielowi, anioł powiedział, że miało być zapieczętowane, aż do “czasu ostatecznego,” jak również wiele innych prorocत्व, które wtedy nie były jeszcze odkryte. Mniej lub więcej, rzeczy zawsze się tak miały. Prorocтва rozwijały się stopniowo. W czasach obecnych więcej wypełnia się prorocत्व niż w jakimkolwiek innym czasie.

Nie mamy rozumieć, by w przyszłym wieku Pismo Św. nie miało już wartości. Zdaje się nam, że Pismo Św. nie będzie służyło jako jedyny środek poznania woli Bożej, ale raczej będzie służyło jako źródło wiadomości, tak, jak dziś posilkujemy się historją. Ono służyć będzie ludziom w poznaniu obietnic Bożych, i dozorowaniu świata, odnośnie Boskich praw i t. p. Ażeby Kościół mógł pojąć i wyrozumieć wszelkie sprawy, o których uczy Pismo Św., będąc jeszcze z tej strony zasłony, to jest w terażniejszym życiu, nic takiego Biblia nie wskazuje. Apostoł mówi: “teraz widzimy przez zwierciadło, (jakby przez zakopcone szkło) i niby w zagadce,” lecz po za zasłoną “ujrzymy twarzą w twarz.” Wtedy będziemy widzieli jasno, ponieważ będziemy podobni naszemu Panu. “Teraz poznajemy po części, ale na on czas poznamy jako i my poznani jesteśmy.” — 1 Kor. 13:12.

Tekst, który wykazuje, iż Pismo Święte będzie użyte w przyszłości, mówi, że cały świat będzie sądzony przez prawa zapisane w tych księgach i powiada, że księgi będą otworzone (księgi Starego i Nowego Testamentu) co dowodzi, że aż do tego czasu nie były jeszcze otwarte (Obj. 20:12). W znacznej mierze są one teraz otwarte dla ludu Bożego. Jesteśmy pewni, że w nich znajduje się pokarm na czasie dla Domowników Wiary. W dawnych czasach nie było tak wiele znajomości od-

noszących się do rzeczy duchowych, jak obecnie. Teraz Plan Boży jaśniej w całej pełni, lecz nie mamy w Piśmie Św. nic powiedziane, aby przed otrzymaniem przemiany przy zmartwychwstaniu, lud Boży miał rozumieć i wiedzieć wszelkie szczegóły zawarte w tych księgach.

PRACA POSTĘPUJE NAPRZÓD.

W zastosowaniu do terażniejszych czasów Psalmista mówi: Niech się radują w chwale Bożej i niech śpiewają na łożach swoich. Dzieci Boże powinny zawsze się radować — nawet w utrapieniu, wiedząc, że one są zamierzone, dla wyrobienia charakteru i przygotowania do chwały w królestwie. Psalmista przepowiada, że święci w owym czasie będą odpoczywać na łożach swych, śpiewając i wysławiając Boga. Wyrażenie to nie miało żadnego znaczenia, dopóki nie wyrozumieliśmy z innych Pism, że łoża wyobrażają wiary, czyli to, co kto wyznaje, to jest jego przekonanie religijne.

Są tacy, co spoczywają na krótkich “łożach” swych wierzeń, które krępują ich, a przykrycie jest tak wąskie, iż nie może ich ogrzać, ani dać wygody. Ci zaś, którzy prawdziwie są dziećmi Bożemi, w obecnym czasie mają łoża wygodne, właściwego rozmiaru i przykrycie, które jest ciepłe i dostatecznej wielkości. Oni są przedstawieni w tym proroczym obrazie, jako odpoczywający w wierze, podczas gdy inni są niespokojni, nie czują się wygodnie. Tym sposobem wierni odpoczywają na swych łożach (to oznacza ich stan umysłu i serca) i, wychwalając Boga, władają umiejętnie “Mieczem po obu stronach ostrym.” Tym mieczem jest Pismo Św. Nie ma to znaczyć, że lud Boży posiada zupełną znajomość wszystkich szczegółów i zarysów Bożego Słowa, lecz, że posiada potrzebną znajomość, by użyć tego miecza. Wszelka znajomość zamierzona jest świętym w terażniejszym czasie, do którego odnosi się powyższe prorocтво.

“Wysławiania Boże będą w ustach ich” — mówi Psalmista. Jesteśmy przekonani, że to staje się coraz więcej prawdziwem. Święci mogą teraz z lepszym wyrozumieniem chwalić Boga niż kiedykolwiek. Teraz możemy rozpoznawać Boski charakter lepiej, ponieważ bardzo wiele ciemnoty, błędów i tajemnic ustąpiło. Słowo Boże przyświeca dziś mocniej, niż kiedykolwiek. Nie możemy przypuszczać by Jan Kálwin miał w swych ustach wysławianie Boże, gdy głosił, że Bóg posyła miliony ludzi na wieczne męki. Nie można także powie-

dzieć i o tych, którzy dziś głoszą te same straszne nauki, aby i oni mieli wysławiania Boże na ustach swych.

Imię Boże jest bluźnione. Jego chwalebny charakter jest oczerniany codziennie i fałszywie przedstawiany. Światu głosi się, że Bóg posiada ohydny plan, t. j., iż uczynił piekło, miejsce wiecznych męk gdzie ogromna większość ludzi tam idzie, aby byli wiecznie męczeni. Nie można powiedzieć, żeby tego rodzaju wierzenia i nauki mo-

gły być wysławianiem Boga. Lecz lud Boży trzymający się Słowa Bożego opowiada jak nigdy przedtem o przedziwnej Miłości, Mądrości, Sprawiedliwości i Mocy Bożej. Prawda dokonywa także swego dzieła, wiążąc pętami różne błędy. Jesteśmy przekonani, że słowa Psalmisty w tym tekście wypełniają się w naszych czasach. Przynajmniej do pewnego stopnia mamy udział w tym wielkim dziele tutaj przedstawionym.

W. T. 5803—1915.

DZIAŁ INFORMACYJNY

OPIS ZIEMI ŚWIĘTEJ — ŻYCIE RELIGIJNE U HEBRAJCZYKÓW

(Ciąg dalszy).

Obrzezanie: — Obrzezanie (hebr. mula), sam Bóg przepisał Abrahamowi i jego potomstwu, płci męskiej. Abraham liczył naonczas 99 lat życia. — Zob. 1 Moj. roz. 17.

Co do zewnętrznej strony, obrzezanie polegało na odcięciu napletka i odbywało się ósmego dnia po narodzeniu chłopca, początkowo w domu a później w synagogach. Dopełniał tej ceremonii w dawniejszych czasach ojciec, a czasami nawet matka, później zaś i aż do dnia dzisiejszego, specjalista "operator obrzezania." Za narzędzie służył pierwotnie nóż krzemienisty, następnie żelazny.

Wewnętrzne znaczenie tej ceremonii było jakoby znakiem przymierza między Bogiem a ludem wybranym; wyobrażało też przyszłe oczyszczenie grzechu pierworodnego, uzasadnione na ofierze "Baranka Bożego" (Jan 1:29). Obrzezanie było także obrazem duchowego obrzezania — "obrzezki serca" — t. j. poskramiania żądz i namiętności grzesznych.

Według najnowszych badań, praktykowanie obrzezania sięga początków ludzkości. W najdawniejszych czasach znane ono było Egipcjanom; od nich przeszło do Fenicjan i Syryjczyków. Praktykowane jest dotąd przez niektóre plemiona Azji, Afryki, Ameryki i Oceanii. Zauważono także i to, że wszędzie obyczaj ten miał podkład religijny, łączył się z jakimś poczuciem winy, która drogą rodzenia się przechodziła z pokolenia na pokolenie i wkładała na ludzi obowiązek pewnego umartwiania, jakiejś pokuty. Mimo to jednak, nigdzie obrzezanie nie miało tak wybitnie religijnego charakteru jak u Hebrajczyków. U nich obrzęd ten wypływał bezpośrednio z ustanowienia Bożego, jak to wyraźnie nam świadczy Pismo Święte. — 1 Moj. 17:10-14.

Oczyszczenia święte: — Nieczystym legalnie, dopóki nie zostali oczyszczeni, nie wolno było wchodzić do Świątyni, uczestniczyć w publicznym kulcie, a szczególnie w uctach ofiarnych, nadto w

niektórych razach i obcować z ludźmi, by przez to nie przenosili nieczystoty na drugih. Nieczystota sama w sobie nie była grzechem, lecz wtrącała człowieka jakby w stan irregularitatis (stan nieprawidłowy) w stosunku do Boga i wybranego ludu. Zaciągano nieczystotę: 1) przez dotknięcie się nawet pośrednie, trupa ludzkiego lub padliny; 2) przez trąd i 3) (w pewnych określonych dniach) przez funkcje płciowe.

Tu zauważyć należy, że nieczystota przechodziła i na przedmioty martwe, jak naczynia, szaty i t. d., którą przez wykonanie odpowiednich przepisów usuwano. Co się tyczy ludzi, mówiliśmy już poprzednio o sposobach oczyszczania nieczystoty zaciągniętej przez dotknięcie się trupa, lub przez trąd. Tu, pomijając inne szczegóły, przytoczymy tylko opis oczyszczenia niewiasty po poroku: —

"Niewiasta, któraby poczęła i urodziła chłopczyka, nieczysta będzie przez siedm dni. ... A dnia ósmego obrzezane będzie ciało nieobrzezki jego; ale ona (jeszcze przez trzydzieści i trzy dni zostanie we krwi oczyszczenia; żadnej rzeczy świętej nie dotknie się i nie wnijdzie do świątyni, aż się wypełnią dni oczyszczenia jej. A gdy się wypełnią dni oczyszczenia jej, przyniesie baranka rocznego na ofiarę całopalenia, i gołębia albo synogarlicę na ofiarę za grzech, do drzwi namiotu zgromadzenia, do kapłana, który je ofiaruje przed Panem i będzie się modlił za nią i tak będzie oczyszczona." Zaraz po tym jest drugi przepis, łagodzący poprzedni: "A jeżeli (z powodu ubóstwa) nie przemoże dać baranka, tedy weźmie parę synogarlic albo parę gołębiat, jedno na ofiarę całopalenia a drugie na ofiarę za grzech; i oczyści ją kapłan, a tak oczyszczona będzie. — 3 Moj. rozdz. 12.

Czas nieczystoty matki po narodzeniu dziecięcia płci męskiej trwał więc dni 7 i 33, czyli razem dni 40; po wydaniu zaś na świat dziecięcia płci żeńskiej; okres nieczystoty trwał dni 14 i 66, czyli razem 80 dni. — 3 Moj. 12:5.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

BOSKIE PRZYMIERZE TĘCZY

LEKCJA z pierwszej Księgi Mojżeszowej roz. 8 i 9:1-17.

“Łuk Mój położyłem na obłoku, który będzie na znak przymierza między Mną i między ziemią.”

— 1 Moj. 9:13.



YŻSI krytycy, odwołując się do odnalezionych swego czasu glinianych tablic w okolicach Babilonii, nazwali owe tablice najwcześniejszym zapiskiem o potopie w czasach Noego. Tablice te, w rysach bardzo niewyraźnych, zdają się przedstawiać Noego i pewnego rodzaju okręt. Pod tym rysunkiem wyrzeźbione są kilka słów o potopie. I krytycy ci każą nam uznać, że tablice te podają nam opis o wiele ważniejszy aniżeli podany jest w Księdze Rodzaju, skąd wyciągamy niniejszą lekcję. Ogarnia nas zdumienie i nasuwa się na umysł biblijne proroctwo, stosujące się prawdopodobnie do czasów obecnych, które brzmi: “Zginie mądrość mądrych jego, a rozum roztropanych jego skryje się.” — Izaj. 29:14.

Tylko reputacja tych mężów jako uczonych ochroniła ich od publicznego wyśmiania; co do nas, to w zupełności przyznajemy im prawo do ich opinii. “Każdy ma prawo zrobić swój wybór” — powiedziała pewna starsza niewiasta, całując krowę. My jednak wolimy przyjąć za ważniejszy opis podany w Księdze Rodzaju, gdzie wyraźnie jest opisane kiedy potop rozpoczął się, ile dni deszcz padał i jak wysoko woda podniosła się. Podany jest również dokładny czas na opadnięcie wód, na osuszenie ziemi i t. d. Opis ten, choć krótki, jest dosyć dokładny i logiczny. Zatem opis podany w Księdze Rodzaju jest stokroć więcej godnym zaufania aniżeli nieudolne rysy na babilońskich tablicach. Według naszego pojęcia, mądrość i Boskie kierownictwo przejawia się w opisie Księgi Rodzaju, lecz nie w tym drugim.

Z właściwością możemy wnosić, że Noe i inni członkowie jego rodziny, nie rozumiejąc dokładnie powodów potopu, mogli odczuwać obawę, że coś podobnego może powtórzyć się. To też Bóg, zapewniając ich, że drugim takim potopem ziemia już nigdy zalana nie będzie, zwrócił ich uwagę na tęczę. My obecnie możemy zrozumieć filozofię tej sprawy, gdy zaś Noe i jego rodzina przyjęli to wiarą, nie rozumiejąc filozofii. Nie trudno nam zrozumieć, że gdy już ostatni wodny pierścień okalający ziemię opadł, nie mogło być już więcej potopów, ponieważ nie było już wód ponad firmamentem, któreby z czasem mogły się znowu obniżyć i opaść na ziemię. Po potopie, ponad ziemią mamy tylko pewną ograniczoną miarę wilgoci w formie chmur w naszym firmamencie, a nie w formie wielkiego pierścienia wodnego ponad firmamentem.

Możemy też łatwo zrozumieć czemu Noe nigdy przedtem nie widział tęczy; ponieważ przed potopem promienia słońca nie dochodziły do ziemi wprost, a tylko pośrednio blask słoneczny przenikał przez wodną powłokę, stąd widok tęczy nie był z ziemi możliwy; lecz gdy wodna powłoka opadła, na delikatnym obłoku wznoszącym się ponad ziemią odbiły się bezpośrednio promienia słoneczne, powodując tęczę. Logicznym i zasadniczym więc jest Boskie zapewnienie, że dokąd tęcza może być widziana z ziemi, potopu być nie może. Boskie słowa i sposoby są w zupełności logiczne, skoro tylko rozumiemy ich wspańską filozofię. Im lepiej pojmujemy Boskie metody i działania tym więcej oceniamy ich mądrość.

WIEŻA BABEL

Kilka generacji później, gdy rodzina Noego znacznie się rozmnożyła, znaczenie tęczy jako przymierza pomiędzy Bogiem a człowiekiem — zapewnienie, że potopu już więcej nie będzie — zostało zapomniane. Owcześni światowo-mądrzy okazali się o tyle głupimi, że podjęli się zbudować bardzo wysoką wieżę, na szczycie której spodziewali się schronić w razie drugiego potopu. Ponieważ zlekceważyli Boskie poselstwo i Jego obietnicę, On dozwolił aby pokazali swoją głupotę, aby pracowali i mozolili się nad czemś co było bez żadnej korzyści.

W końcu jednak, kiedy już dość się namęczyli tym swoim herkulesowym wysiłkiem i gdy do pewnego przynajmniej stopnia nauczyli się wartościowej lekcji, Bóg pomieszał ich języki tak, że nie mogli wzajemnie zrozumieć się ani współdziałać w tak wielkim przedsięwzięciu. Podzieleni pod względem mowy i wspólnego zainteresowania, rozproszyli się. Zainteresowania ich podzieliły się, a stopniowo nawyknięcia, obyczaje, kolor skóry i inne różnice, w wielu stuleciach, dokonały jeszcze więcej t. zw. odmian rasowych. Stąd te różne rasy i narodowości z ich poszczególnymi charakterystykami, obyczajami i t. d.

Św. Paweł daje do zrozumienia, że wszystko to było włączone w planie Bożym, że ostatecznie wyjdzie to ku dobremu całej ludzkości i Boskie zamysły będą chwalebnie wykonane. Apostoł tak to określa: “Bóg daje wszystkim żywot i oddech i wszystko. Z jednej krwi uczynił wszystek naród ludzki, aby mieszkał po wszystkim obliczu ziemi, zamierzyszy przedtem rozrządzone czasy i zamierzone granice ich; aby szukali Pana, owaby Go

śnać namacali i znaleźli, aczkolwiek od każdego z nas nie jest daleko." — Dzie. Ap. 17:25-27.

W taki to sposób jedne części Słowa Bożego wyjaśniają drugie części i dają nam poznać, że Boska mądrość nadzoruje wszystkim, ku ostatecznemu dobru dla ludzkości. Chociaż Bóg dozwolił aby człowiek bezwiednie stał się sługą szatana, to jednak w pewnej mierze opiekuje się nim i kształtuje sprawy ku jego ostatecznemu dobru. Dobro to, jak zauważyliśmy, spłynie na świat przy wtórnym przyjściu Chrystusa Pana i ustanowieniu Jego królestwa. Szatan będzie wtedy związany i władze grzechu i ciemności zostaną rozproszone. Słońce sprawiedliwości zaświeci aby uleczyć, ubłogosławić i podnieść do doskonałości wszystkich chętnych i posłusznych.

W międzyczasie podzielenie ludzkości na różne narodowości okazało się korzystnym pod pewnymi względami. Narody były mniej lub więcej zajęte budowaniem różnego rodzaju ochrony przed drugimi. Bariery językowe przez wiele stuleci dzieliły narody, wstrzymywały je od podróży na dalszy dystans, czyli od owego biegania "tam i sam," jakie, zgodnie z prorocstwem Danielowym, odbywa się w ostatnich kilkudziesięciu latach, od czasu rozbudowania nowoczesnych sposobów szybkiego podróżowania i transportacji.

Łączenie się narodów w ostatnim stuleciu jest jakoby łamaniem zapor narodowych. Jest to wypełnieniem słów proroczych: "Bo sąd Mój jest a bym zebrał narody i zgromadził królestwa, abym na nie wylał rozgniewanie Moje" (Sof. 3:8). Narody całego świata jednoczą się w wielkie obozy międzynarodowe, bariery narodowe są burzone a burzenie to pomaga różnym narodom do większego współdziałania, bądź ku dobremu, bądź też ku złemu. Ponieważ z natury ludzie są grzesznymi, współdziałanie ich jest przeważnie samolubne a więc więcej ku złemu aniżeli ku dobremu.

X Spostrzegamy więc, że tak wielkie korporacje jak i polityczne systemy narodowe budują wielką wieżę Babel, jakoby dla swej ochrony przed różnego rodzaju klęskami grozącymi ich bogactwom. Klasy robocze czynią to samo. Mechanicy budują wielką wieżę Babel w formie unii, w której pokładają nadzieję jakoby wiecznego bezpieczeństwa dla siebie. Gdyby nie owe podziały nacjonalne i zapory językowe to owe ogromne wszechświatowe organizacje kapitału i pracy rozwinęłyby się już dawno temu i ostateczna katastrofa, czyli walka pomiędzy tymi olbrzymami, nastąpiłaby o tyle wcześniej, sprowadzając na ludzkość ogromną klęskę — "wielki ucisk," jakiego nie było odkąd narody zaczęły być na ziemi." — Dan. 12:1.

OGIEŃ, NASTĘPNA KATASTROFA

Św. Piotr dzieli historię ludzkości na trzy wielkie okresy, nazwane "światami," w zwykłym tłumaczeniu Biblii, lecz właściwie powinny być określone jako wielkie epoki, albo wieki. Pierwsza z tych epok zakończyła się potopem, a po potopie rozpoczęła się obecna epoka, którą Św. Paweł określa jako "teraźniejszy świat zły," czyli wiek zły, ponieważ w tym czasie zło ma przewagę pomiędzy ludźmi, pomimo ich najlepszych starań.

Pierwsza epoka, czyli ówczesny porządek rzeczy, doszedł swego kresu i został zniszczony potopem wód; a Św. Piotr mówi, że teraźniejszy świat, czyli porządek rzeczy na świecie, dojdzie swego kresu i ulegnie zniszczeniu w "ogniu. Po owym ogniu nastąpić ma nowy "świat," nowa epoka, czyli nowy porządek rzeczy na ziemi, lepszy aniżeli był kiedykolwiek przedtem. Zatem "świat przyszły, o którym mówimy" będzie okresem, epoką sprawiedliwości, ponieważ będzie pod bezpośrednim panowaniem i nadzorem królestwa Chrystusowego. — 2 Piotra 3:10-13.

Początkowo wielu badaczy Pisma świętego gotowi byli rozumieć, że określenie Św. Piotra o ogniu, w którym obecny porządek rzeczy ma przeminąć a nowy ma nastąpić, oznacza ogień literalny i literalne spalenie literalnej ziemi i literalnego nieba. Jednakowoż uważniejsze badanie wykazuje, że jest to mowa o ogniu symbolicznym, który pochłonać ma tylko obecne niesprawiedliwe instytucje — wszystko co jest niegodziwe i przeciwne Boskiej woli. "Żywioły," o których Św. Piotr wyraża się, że "rozpalone ogniem, stopnieją" zdają się przedstawiać żywioły kapitalistyczne i robotnicze, pomiędzy którymi różne starcia są już dosyć znaczne. Gdy tarcia te powiększą się, ogień wybuchnie płomieniem, jak to Św. Piotr przepowiedział. Objęte tym niebiosami nie przedstawiają nieba, które jest mieszkaniem Bożym, ale są to niebiosy eklezjastyczne, czyli instytucje kościelne, które wmieszają się do tej walki pomiędzy kapitałem a pracą i również ulegną zniszczeniu w czasie owego ucisku. Dzięki jednak Bogu! nowa dyspensacja zostanie zapoczątkowana w tym czasie i nastąpi, jak mówi proroctwo: "Pożądanie wszystkich narodów. — Ag. 2:7.

Tak jak Noe i jego rodzina byli zachowani w arce od literalnej zagłady w potopie, podobnie Św. Piotr daje do zrozumienia, że Chrystus Jezus jest Arką Bezpieczeństwa w obecnym czasie dla tych, którzy mają być zachowani w tym wielkim ucisku. Wierni naśladowcy Chrystusa, ze wszystkich denominacji i narodów, będą wraz z Chrystusem królewskim kapłaństwem tego przyszłego świata, czyli "nowymi niebiosami — duchową władzą rządzącą w tej nowej dyspensacji, w królestwie Chrystu-

sowym. Pod nadzorem tej duchowej władzy, "nowa ziemia," czyli nowy, cywilny porządek ziemski, będzie wnet ustanowiony. Samolubstwo zostanie z ziemi wykorzenione a sprawiedliwość będzie utwierdzona. O tym to nowym porządku rzeczy Apostoł tak napisał: "Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka." — 2 Piotra 3:13.

Zapewne, że wiele ludzi zginie w owym największym ucisku jaki nawiedzi świat przy końcu tego wieku; mimo to jednak, wielkie masy ludzkości pozostaną przy życiu; lecz wszystkie chytre urządzenia obecne, tak społeczne, finansowe jak i kościelne przeminą i wszystko zostanie oparte i zbudowane na nowych podstawach, przez wielkiego Mesjasza.

Bóg, przez proroła Sofoniasza, opisuje ten

przyszły wielki ucisk jako pożerający ogień. następnie mówi, że po onym ogniu (symbolicznym) posłane będzie narodom poselstwo czyste, aby czystymi wargami chwalili Boga. Myśl ta wyrażona jest następująco: "Bo na ten czas przywrócę narodom wargi czyste, którymby wzywali wszyscy imienia Pańskiego, a służyli Mu jednomyślnie" (Sof. 3:9). Z tego wynika wyraźnie, że ludzkość cała nie zostanie wygładzona w tym ognistym ucisku ostatecznym, a także uczy, że sprzeczne, błędne nauki, głoszone obecnie w imieniu Pańskim, nie będą już więcej głoszone po skończeniu się tego wieku. Poselstwo Boskiej łaski i prawdy głoszone naonczas, będzie czyste, wolne od błędów i zamieszkań, a posłuszni temuż poselstwu prawdy dostąpią wielkich błogosławieństw od Boga.

W. T. 5160—1913.

Myślącym Pod Rozwagę

"ŚWIADEK FAŁSZYWY, KTÓRY MÓWI KŁAMSTWO"

Ujemne uczucia, szczególnie takie jak zarożumiałość, zazdrość i nienawiść, gdy zakradną się do serca poświęconego chrześcijanina i nie zostaną wnet pokonane, stopniowo zepsują w nim resztę dobrego i nadadzą zły kierunek całemu jego postępowaniu. Biblijną zasadą jest: "Co człowiek myśli w sercu swoim, takim też jest." Zgodnie z tą zasadą mędrzec Pański wykazuje, że pod działaniem serca knującego myśli złe, nogi takiego człowieka będą biec ku złemu a język będzie mówił kłamstwo.

Kłamliwość języka, w pewnej mierze poprzedza nawet jakiekolwiek złe postęпки danego człowieka. Jeżeli czyje uczucia nie są regulowane zasadami prawdy i sprawiedliwości to i język jego pozbawiony jest prawidłowej kontroli i bez żadnych skrupułów wypowiada czasami zdania nieprawdziwe, nie zdając sobie wcale sprawy z tego, że mówi kłamstwo; a często nawet zupełnie zapomina o tym co powiedział. Gdy po pewnym czasie ktoś zwróci mu uwagę na nieprawdliwość lub nie stosowność jego oświadczenia to, albo stanowczo zaprze się tego, albo zacznie się usprawiedliwiać, że źle był zrozumiany i słowom swoim nadawać będzie inne znaczenie.

U niektórych wada ta zdaje się być wrodzona i jest tak spojona z ich naturalnym usposobieniem, że język ich prawie zawsze uprzedza rozsądek. To znaczy, że wypowiadają słowa i zdania bezmyślnie, nie zastanawiając się wcale nad tym czy to co mówią jest prawdą czy nie. Wada ta najczęściej łączy się z usposobieniem chełpliwości, samochwalby i t. p., co właściwie jest wyniosłością, jak to i mędrzec Pański zestawiał: — (1) "Oczy wyniosłe," (2) "Język kłamliwy." Jest to wada dość brzydka i gdy taki poznaje i przyjmuje prawdę, będzie potrzebował dużo pracy nad sobą, aby język swój utrzymać na wodzy; a jedyny sposób ku temu jest opanowanie w sobie uczuć wyniosłych, podbicie swego "ja" pod posłuszeństwo Chrystusowe (2 Kor. 10:4, 5). Gdy jednak uczucia te nie

zostaną z serca wykorzenione, wnet przyłączą się do nich inne gorsze i wtedy wada języka kłamliwego zamiast ukrócenia będzie wzmacniać się do coraz większych i gorszych rozmiarów.

Gdy zgodzimy się z tą myślą, że ten opis mędrca Pańskiego stosuje się głównie do takich, którzy dostąpili przywileju stania się ludem Bożym i za lud ten uchodzą, to lepiej zrozumiemy jego oświadczenie, że wady te są zniechędzone i obrzydliwe przed obliczem Bożym. Główną charakterystyką ludu Bożego, według oświadczenia Samego Pana jest miłość (Jan 13:34, 35), podobna choćby tylko w pewnej mierze do miłości jaką On umiłował nas. Miłość taka nie jest samolubna — "nie zajrzy," czyli nie zazdrości, "nie nadyma się, nie czyni nic nieprzystojnego, nie szuka swoich rzeczy," czyli nie zabiega o osobiste uznania, przywileje lub pochwały; a także "nie myśli złego," wiele może okryć, wiele ścierpieć i t. d. — 1 Kor. 13:4-7.

Kto takimi przymiotami przyozdabia swój charakter, wzrasta na podobieństwo obrazu miłego Syna Bożego i według Jego wzoru będzie raczej ponosił prześladowania zamiast prześladować kogokolwiek, woli być skrzywdzonym aniżeli miałby krzywdzić drugiego. Wobec swoich krzywdzicieli i prześladowców jest wyrozumiały i wspaniałomyślny. Chociaż przyjdzie mu czasami sprzeciwić się ich nierozsądnym lub nieprawdziwym słowom albo niegodziwym czynom, to jednak nigdy się nie mści, ani im złorzeczy; raczej życzy im dobrze i modli się za nimi.

Zapewne, że taki nie będzie wypowiadał fałszywego świadectwa na bliźniego, a tym mniej na brata — nie będzie przekręcał znaczenia jego słów i czynów. W razie jakiegokolwiek zatargu z drugim, rozchodzić mu się będzie tylko o prawdę i słusność a nie o wyniesienie siebie i swoich pomysłów. To też sprzeciwiających się jemu nie będzie starał się poniżyć lub zohydzać przez rzucanie na nich złośliwych i nieprawdziwych domysłów, zarzutów i wszelkiego rodzaju zelżywości. Ktoby to czynił byłby, według określenia mędrca Pańskiego: — "Świadkiem fałszywym, który mówi kłamstwo." — Przyp. 6:19.

Określenie to zdaje się być bardzo groźne i ktoś może gotówby powiedzieć, że to nie może być stosowane do duchowych braci, bo do takiego stanu chyba żaden brat nie doszedłby. W odpowiedzi zaznaczyć musimy, że tak z Pisma Świętego jak i z trzeźwej obserwacji sprawdzić możemy, że wypadki takiego schodzenia z drogi pokory, szczerości, świętobliwości i miłości, a wchodzenia na drogą wyniosłości, zazdrości, obłudy i nienawiści nie tylko, że trafiały się pomiędzy braćmi, ale niestety! były dość liczne. Niebezpieczeństwo tego w czasach obecnych nie zmniejszyło się; przeciwnie, już choćby z tej racji, że są to "czasy ostateczne — złe" i "godzina pokuszenia" (2 Tym. 3:1-8; Obj. 3:10), ono jest dziś większe aniżeli było kiedykolwiek. Przeto — "Czujmy i módlmy się, abyśmy nie weszli w pokuszenie" — i "abyśmy nie stracili tego, koło czegośmy pracowali." — Mat. 26:41; 2 Jana 8.

ECHO Z KONWENCYJ

Z KONWENCYJ GENERALNEJ WE FRANCJI

Do wszystkich miłych braci i siostr w Panu gdziekolwiek się znajdują: Pozdrawiamy Was wszystkich słowami naszego Pana: Pokój Wam!

Z przyjemnością dzielimy się z Wami, że z łaski Pana mieliśmy przywilej urządzenia dwu-dniowej uczty duchowej w mieście Roubaix. Była to doroczna konwencja generalna, więc zjechało się dosyć dużo braci i siostr z całej Francji i także kilka osób z Belgii. Konwencja ogólna trwała dwa dni, t. j. 20 i 21 maja, lecz i w dniu 19 maja zgromadziło się już sporo braci na zebranie gospodarcze, aby omówić i załatwić różne sprawy dotyczące się naszej wspólnej pracy na niwie Pańskiej. Wszystko zostało załatwione w dobrym i zgodnym duchu, z czego jesteśmy uradowani i wdzięczni naszemu Ojcu Niebieskiemu.

Bracia, którzy służyli pokarmem duchowym, przemawiali na różne tematy budujące i napominające, w duchu Słowa Bożego. To też wszyscy zostali pocieszeni, wzmocnieni, napomnieni i pobudzeni do wierności Panu, Prawdzie i braciom. Nacisk uczyniony był też i na to aby miłość bratnia spajała nas coraz silniej a życie nasze aby było, na ile to możliwe, bez nagany przed Bogiem i przed ludźmi.

Duchowe podniecenie i zbudowanie odbijało się na obliczach uczestników i życzeniem ich było aby przez łamy Straży podzielić się tymi błogosławieństwami z wszystkimi braćmi, czytelnikami tego pisma; a przy tym aby też wyrazić serdeczne podziękowanie braciom w Ameryce za ich pamięć o nas i za ich współdziałanie z nami. Wyrażone było szczere, serdeczne życzenie i prośba do braci i siostr w Ameryce aby, o ile Pan dozwoli, przysłali do nas brata z duchową usługą w roku przyszłym, abyśmy znowu mogli się tym więcej pocieszyć i zmocnić na duchu.

Ślemy Wam serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie od wszystkich uczestników tej konwencji, życząc Wam wszelkich od Boga łask i błogosławieństw potrzebnych do zbawienia. Za uczestników konwencji w Roubaix,

— Br. Woźniak Fr. sekr.

P. S.:— Pragniemy jeszcze dodać, że na konwencji tej obrano też braci do różnych czynności międzyzborowych, a mianowicie: — Sekretarz br. Woźniak Franciszek, zastępca br. Woźniak Józef; skarbnik br. Kosmalski A., zastępca br. B. Jendżejski; księgarz br. J. Kubiak, zastępca br. F. Pilarski.

Uchwalono również aby następna konwencja generalna odbyła się w tym samym mieście (Roubaix), w dniach 9 i 10 czerwca 1957 roku. Życzeniem braci i siostr było też aby za wolą Pana urządzić konwencję lokalną jeszcze w roku bieżącym, t. j. 14 i 15 lipca, prawdopodobnie w Lens, co już rozbudza w nas radość i wyczekiwanie za tą miłą społecznością bratnią.

Dla informacji wszystkich braci we Francji, a także współpracujących z nami braci w Ameryce, podajemy sprawozdanie z literatury znajdującej się we Francji pod nadzorem księgarza br. J. Kubiak, a także stan kasy tegoż wydziału: —

SPRAWOZDANIE KSIĘGARZA Z FRANCJI

Z Literatury za rok 1956.

Pozostało literatury z 1955 na 1956 rok za sumę	Fr. 155.550
Sprowadzono literatury za:	" 68.550

Razem uczyniło	" 224.100
----------------	-----------

Rozpowszechniono literatury za:	" 49.560
Pozostaje literatury na rok 1957, wartości:	" 174.540

Stan Kasy za Literaturę:

Pozostało w kasie w roku 1955 na 1956	" 408.736
Sprzedano literatury w bieżącym roku za:	" 44.175
Za Straże i Brzaski wpłynęło:	" 83.440

Ogólny dochód	Fr. 536.351
---------------	-------------

Rozchód, w 1955 i część r. 1956.

Wysłano do Ameryki (w walucie ameryk., \$48, co uczyni)	Fr. 16.800
Włączono do kasy międzyzborowej we Francji: ..	" 125.000
Objazd Br. Tar. we Francji, Belgii i Niemczech oraz udzielenie zapomogi biednym	Fr. 73.316
Znaczki i przesyłki	" 5.750
Cło i podatki	" 3.322

Ogólny rozchód	Fr. 224.188
----------------	-------------

Stan kasy w maju 1956 r.:	Fr. 312.163
---------------------------	-------------

Z NEW BRITAIN, CONN.

Umiłowani w Chrystusie bracia i siostry: —

Łaska i pokój Boży niechaj zawsze gości w sercach Waszych.

Dzielimy się z Wami błogosławieństwami, jakich doznaliśmy, z łaski Ojca Niebieskiego, na uczcie duchowej, w New Britain, Conn., w dniu 27 maja b. r. Zgromadziło się dość sporo braci i siostr z okolicznych Zborów. Pięciu braci usłużyło wykładami, które były budujące i na czasie; zasilające do wiernego trwania w uczynionym przymierzu z Bogiem. Że zgromadzeni byli zbudowani dało się zauważyć z ich twarzy, a także niektórzy poświadczali to później listownie, wyrażając wdzięczność Ojcu Niebieskiemu za Jego duchowy pokarm a siostrą za pokarm cielesny przygotowany na tej konwencji. Na konwencję też nadesłane były listy z życzeniami oraz telegram od pewnego brata z Kanady.

Przy zakończeniu przegłosowano wniosek aby przez łamy czasopisma "Straż" przesłać z tej uczty duchowej serdeczne, chrześcijańskie pozdrowienie i wyrazy bratniej miłości wszystkim znajdującym się na tej drodze poświęcenia. Za uczestników konwencji, br. J. Ignacak, sekr.

Z CHICAGO, ILL.

Drodzy w Chrystusie bracia i siostry: —

“Łaska i pokój niech się wam rozmnoży przez poznanie Boga i Jezusa Pana naszego.”

Pragniemy się z Wami podzielić przez łamy Straży, błogosławieństwami i duchową radością, których doznaliśmy na uczcie duchowej w Chicago, Ill., w dniach 2, 3 czerwca, b. r. Bracia i siostry zjechali się tak z bliższych jako też i z dalszych miejscowości. Wykłady były budujące, zachęcające do dalszego dobrego boju wiary naszej, oraz do wytrwania w tych trudnych czasach ostatecznych. Były też nadesłane listy od zgromadzeń z Polski i Francji, z życzeniami dla uczestników konwencji.

Miejscowi bracia i siostry, nie szczędząc trudów i kosztu, urządzili się tak, że w tym samym budynku wystawili wspólny obiad; uczynili co tylko mogli, aby pozamiejscowych jak najserdeczniej ugościć. Ojciec Niebieski hojnie pobłogosławił tę ucztę i uczestników tak, że można tu przytoczyć słowa Marii, Matki Jezusowej: “Łaknące napełnił dobrymi rzeczami” — Łuk. 1:53.

Drodzy bracia: starajmy się ocenić te błogie chwile, w których mamy sposobność łączyć nasze serca w jedno ku Panu i ucztować tak hojnie na tym padole płaczu, gdzie wszystko stworzenie wzdycha i boleje; bo jeżeli z tej strony zasłony nie potrafimy ocenić tych błogich chwil, i nie odczuwamy przyjemności w przebywaniu między braćmi, to zapewne Bóg nie uzna nas za godnych do wzięcia udziału w onej wielkiej uczcie wesela Barankowego, która, spodziewamy się, że wnet nastąpi.

A gdy przyjdzie czas ochłody,
Gdy nam inne ciało dasz,
Nie poskąpisz nam nagrody,
Miłościwy Ojczy nasz.

Przed zakończeniem uchwalono jednogłośnie, aby od uczestników konwencji przesłać przez łamy “Straży” chrześcijańskie pozdrowienie wszystkim braciom i siostrą gdziekolwiek zamieszkują, oraz życzenie wszelkich darów Bożych, zachęcając do wytrwania w służbie naszego Pana i w boju dobrego boju wiary, wiedząc, iż w czasie słusznym odda nam Pan sprawiedliwą zapłatę. — 1 Kor. 2:9.

Uczętę zakończono hymnem: “Zostań z Bogiem aż się zejdzem znów,” ściskając dłoń jedni drugim, życząc sobie wzajemnie wytrwałości na tej wąskiej drodze aż do zwycięstwa.

Za uczestników konwencji, br. J. Jezuit, sekr.

ZAWIADOMIENIE

Podajemy do wiadomości, że braterstwo Kowalewscy, jadąc na konwencję generalną do Detroit, Mich., zamierzają po drodze odwiedzić zgromadzenia ludu Pańskiego w Stanach Zjednoczonych (a może i niektóre w Kanadzie) jak uczynili to w roku ubiegłym. Podróż tę zamierzają odbyć w miesiącach lipcu i sierpnia. Przy Boskiej pomocy, br. K. byłby sposobnym i chętnym usłużyć Słowem Bożym, według życzeń poszczególnych zgromadzeń.

W porozumieniu z zarządem pracy międzyzborowej, br. Kowalewski powiadomi sekretarzy zgromadzeń o dacie swej wizyty.

Obsługa przez Braci Mówców

W miesiącu Lipcu:

Br. W. Stec — Stevens Point, Wisconsin	1go
Br. P. Lalik — Muskegon-Grand Rapids, Mich.	1go
Br. A. Cieślak — Gary, Indiana	8go
Br. J. Jezuit — Covert, Michigan	8go
Br. W. Szutiak — Calumet City, Illinois	8go
Br. J. Wojciechowski — S. Chicago, Illinois	15go

W miesiącu Sierpniu:

Br. A. Cieślak — Muskegon-Gr. Rapids, Mich.	5go
Br. W. Stec — Covert, Michigan	12go
Br. J. Wojciechowski — Calumet City, Illinois	12go
Br. J. Niemyjski — S. Chicago, Illinois	19go
Br. W. Szutiak — Milwaukee, Wisconsin	19go
Br. A. Hlanda — South Bend, Indiana	19go
Br. Czajkowski — Chicago, Heights, Illinois	19go
Br. J. Jezuit — Kenosha, Wisconsin	19go

MARSZRUTA Br. I. J. RYCOMBEL

W miesiącu Lipcu:

New Haven, Conn.	1go	New York, N. Y.	15go
Waterbury, Conn.	2go	Jersey City, N. J.	17go
Wallingford, Conn.	3go	Perth Amboy, N. J.	18go
New Britain, Conn.	4go	Philadelphia, Pa.	19go
Hartford, Conn.	5go	Wilmington, Del.	20go
Ludlow, Mass.	6go	Baltimore, Md.	22go
Holyoke, Mass.	8go	Monessen, Pa.	24go
Chicopee, Mass.	9go	Pittsburgh, Pa.	25go
N. Brookfield, Mass.	10go	Beaver Falls, Pa.	27go
Nashua, N. H.	11go	Akron, Ohio	28go
Boston, Mass.	12go	Cleveland, Ohio	29go

W miesiącu Sierpniu:

South Bend, Indiana	1go	Gary, Indiana	2go
---------------------	-----	---------------	-----

UWAGA: — W powyższej marszrucie pominiętych zostało kilka miejscowości. Zostało to uczynione z powodu braku czasu. Bracia i siostry danych miejscowości raczą wybaczyć; a br. Rycombel, za wolą Pana, postara się odwiedzić także i te miejscowości przy następnej okazji, kiedykolwiek warunki i okoliczności dozwolą jemu na drugą podobną podróż.

ODCZYTY RADIOWE

NADAWANE W KAŻDĄ NIEDZIELĘ:

Amsterdam, N. Y. WCSS	1490 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Ann Arbor, Mich. WPAG	1050 kil. od godz. 10:30—10:45	rano
Auburn, N. Y. WMBO	1340 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Brooklyne, Mass. WBOS	1600 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Chicago, Ill. WGES	1390 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
New York, N. Y. WBNX	1380 kil. od godz. 10:00—10:15	rano
Niagara F., N. Y. WHLD	1290 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Philadelphia, Pa. WJMJ	1540 kil. od godz. 8:30—8:45	rano
Pittsburgh, Pa. WPIT	730 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Saginaw, Mich. WKNX	1210 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
St. Paul, Minn. WCOW	1590 kil. od godz. 9:45—10:00	rano
Stevens P. Wis. WSPT	1340 kil. od godz. 8:30—8:45	rano
Toledo, Ohio. WTOD	1560 kil. od godz. 8:45—9:00	rano
Waterbury, C. WWCO	1240 kil. od godz. 9:30—9:45	rano
Cleveland, Ohio. WSRS	1490 kil. od godz. 1:15—1:30	po poł.
E. St. Louis, Ill. WTMV	1490 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Hudson, N. Y. WHUC	1230 kil. od godz. 4:30—4:45	po poł.
Milwaukee, Wis. WMIL	1290 kil. od godz. 2:30—2:45	po poł.
Nanticoke, Pa. WHWL	730 kil. od godz. 4:00—4:15	po poł.
Springfield, Mass. WJKO	1600 kil. od godz. 2:00—2:15	po poł.
Scranton, Pa. WICK	1400 kil. od godz. 6:45—7:00	wiecz.